Rok XVty. Nr. 21.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela piąta po Wielkiéjnocy, dnia 25. Maja 1851.

Religia.

Dni krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiém są zawsze dni krzyżowe.

Nazwisko ich pochodzi od tego, że processye w tych dniach odbywają się po wielu miejscach do Krzyży, czyli do Bożéj męki.

Są te dni poświęcone modlitwie, którą lud zanosi do Boga, aby urodzaje ziemskie dać i zachować raczył od słót, gradów, suszy, zarazy i t. p., albowiem właśnie teraz wydobywają się z ziemi, a my najwięcéj łaski Boga w tym względzie potrzebujem, aby nas za nasze winy głodem nie karał.

Przytém błagamy Boga, aby od nas wszelkie choroby, mór i nawałnice oddalić raczył.

Lecz nasze modły są za słabe, przeto wzywamy Najśw. Maryi Panny i wszystkich Świętych, aby się za nami swą przeważną przyczyną do Boga wstawili. I dlategoto odbywają się processye w tych dniach (zwykle na pole), i na nich lud śpiewa Litanią do Wszystkich Świętych.

A że modlitwa tylko wtenczas jest najskuteczniejszą, jeżeli umartwienie ciała się z nią łączy; przeto słusznie Kościół Boży naznaczył post ku osiągnieniu tak wielkiego celu, od którego całe życie nasze doczesne zależy.

Otóż, Bracia moi, Chrystus już niedługo będzie między nami. W Czwartek bowiem wstępuje do Nieba, aby usiadł na prawicę Ojca Niebieskiego. Czterdzieści dni bawił się jeszcze na ziemi po Zmartwychwstaniu, z Uczniami swymi; teraz już nas opuszcza, już odchodzi zkąd przyszedł. I dlatego téż Chrystusowi wstępującemu do Niebios polecajmy siebie w gorących modlitwach, zanieśmy mu wszystkie nasze cierpienia, łzy i narzekania; zanieśmy mu wszystkie nasze potrzeby; żebrzmy jego miłosierdzia, aby wejrzał na naszą niedolę, i nad nami się już zmiłować raczył.

A on widząc skruszone serce, widząc gorące modły swych dzieci, nie opuści nas, ale wejrzy na nas z wysokości; pobłogosławi nas, jako Apostołów i wszystkich swych Uczni, wstępując do Nieba, pobłogosławił, i udzieli nam swéj łaski do wytrwania w dobrém aż do końca.

Gospodarstwo wiejskie.

Dwa sposoby przy trudném cieleniu się krów.

(Podług Ziemianina.)

Kiedy się zdarzy, że się krowa ciężko cieli, to zazwyczaj wydobywają gwałtem cielę z krowy ciągnieniem. Zły to jest i ze stratą połączony sposób. Bo prawie zawsze traci się cielę, a krowa zaczyna chudnąć, kaszleć, dostaje nareszcie suchot i zdycha. Uważcie więc sobie dwa sposoby następujące dopomożenia krowie do ocielenia się:

1. Czasem nie może się krowa ocielić, dla skurczenia się otworu macicznego, którém cielę wychodzi. W takim razie weź ekstraktu Belladonny z apteki, nasmaruj nim i natrzéj potrzykroć brzegi pochwy, czyli otworu tego; po pół godziny, a najdłużéj po godzinie, otwór się rozszerzy i cielenie z łatwością samo się odbędzie.

2. Weź około łóta sponyszu, czyli, jak gdzie indziéj nazywają, mączniku, naparz to czterema łótami wody i daj to krowie; potém wléj jéj jeszcze w gardło dwie do trzech kwart klejku owsianego. Najdłużéj w pół godziny bóle się wzmogą, a krowa najdłużéj w godzinę łatwo się ocieli. Tego sposobu używa się osobliwie w ten czas, kiedy krowa długo się sili, ale bóle są zasłabe, a co kwadrans lub półgodziny się powtarzają. W takim razie krowa się sili czasem przez 24 godzin.

Lekarstwo na zarazę morową bydła.

(Z Ziemianina.)

Na zarazę morową bydła pokazał się w Polsce i w Rossyi bardzo skutecznym następujący sposób: „Daj bydlęciu rano i po południu po łyżce soku od peklowanéj wieprzowiny.“ — Wielu gospodarzy i panów uratowało tym sposobem swoje bydło, które już na tę chorobę było zapadło.

Tłuszcz wieprzowy na wzdęcie bydła.

(Podług Ziemianina.)

Wzdęcie bydła po paszeniu koniczyną bardzo często się wydarza, i różnych i rozlicznych używają na to sposobów. Najprostszym jednakże i niezawodnie skutecznym, a który każdy gospodarz ma w domu, jest następujący: „Wlewa się w naczynie, zawierające trzy lub cztery kwarty, półtory lub dwie kwarty wody, i zagotowawszy ją, rozpuszcza się w niéj trzy ćwierci funta, lub cały funt tłuszczu wieprzowego. Skoro cokolwiek ostygnie, wlewa się bydlęciu w gardło butelką z obszerną szyją, potém zamyka się pysk bydlęcia, jeden człowiek trzyma łeb do góry, a drugi gniecie na lewym boku część kałdona, która jest najbardziéj wzdętą i wypukłą, tak długo, dopóki gardłem nie zacznie wychodzić powietrze. W kwadrans, a najpóźniéj w pół godziny, bydlę jest ocalone. Lecz dopiero w kilka godzin potém można mu jeść założyć.“ Był już i w Szkółce przeszłorocznéj podany na to sposób taki: żeby bydlę wzdęte

postawić przedniemi nogami o trzy ćwiercie łokcia wyżéj, jak zadniemi.

Sposób na biegunkę u bydła rogatego.

Na biegunkę bydła uważ następujący sposób: „Weź kilka garści zielonych, lub suchych liści zwyczajnéj białéj akacyi (jest to drzewo), a gdyby liści nie było, to można wziąć i gałązków cienkich akacyowych, naparzyć je ukropem (warem) i dawać tego bydłu po kilka filiżanek letnio naczczo co kilka godzin. Po trzech takich porcyach biegunka zazwyczaj ustaje.“

Środek na podrażenie pośladku u świń.

Podrażeniem pośladku nazywa się choroba u świń, objawiająca się przez niemoc i kurcze. Najlepszém lekarstwem na tę chorobę jest podobno zimna woda, któréj w następujący sposób użyć trzeba: „Skoro świnia dostanie choroby, w któréj utraci wszelką władzę w nogach i krzyżu, tak, iż się czasem z miejsca ruszyć nie może; natenczas trzeba ją zanieść przed studnię, lub w bieżącą wodę, i tam ją przez całą godzinę zimną wodą polewać. Potém trzeba ją w chlewie tęgo słomą nacierać i w głębokiém miękkiém łożysku ze słomy dobrze przykrywać. Wszystko to tak długo trzeba powtarzać, aż choroba ustanie.“

Groch zimowy.

Doświadczano siać groch na zimę, i bardzo się udał, nawet na bardzo tęgą zimę. Sieją go w wielu miejscach razem z żytem zimowém, osobliwie na lekkim gruncie, bo na takim gruncie żyto bywa cienkie i słabe i łatwo się łamie od wiatrów, a groch krzy się pomiędzy niém i podpiera je.

Gnojówka jako środek przeciwko weszkom ogrodowym.

Weszki są bardzo szkodliwym owadem dla roślin ogrodowych, a osobliwie dla kapusty, rzepy, brukwi, rzadkwi i innych. Rozmaitych téż chwytano się już środków wytępienia ich; lecz jedne z nich pokazały się całkiem bezskutecznemi, inne są trudne do wykonania, a inne znowu nawet przeszkadzają do wzrostu roślin, jak n. p. popiół. — Pewien gospodarz użył gnojówki zamiast miérzwy do ogrodu; kazał nią kawał ogrodu polać, potém przekopać, i nasadził tam kapusty, brukwi i innych warzyw. Resztę ogrodu namierzwił zwyczajnym pognojem w tym samym czasie i obsadził takiemiż warzywami. Wkrótce spostrzegł z zadziwieniem i nad spodziewanie swoje, że na kawale ogrodu gnojówką polanym żadnéj nie było weszki, na drugim zaś kawale pełno ich było, tak, iż mu wszystko zniszczyły. Późniéj, chcąc się o tém dobrze przekonać, rozczynił gnojówkę wodą i polał nią niektóre zagony rzadkwi i różnych warzyw, kiedy już nasienie 4 dni w ziemi leżało, i nie widział w tychże zagonach ani jednéj weszki. A były to właśnie miejsca, w których się dawniéj co-

rok weszki trzymały. Nie zawadzi doświadczać tego sposobu; wszakże niekosztowny, a gnojówki na nic lepszego użyć nie można.

Rozmaitości.

Długość dnia w Maju.

W Maju wschodzi słońce (mniéj więcéj) o 4téj, a zachodzi o 8méj. Mamy przeto już 16 godzin dnia. — A że największa długość dnia wynosi tylko 16 i pół godzin (koło Ś. Jana), przeto już nie wiele co dłuższy dzień mieć będziemy.

Niektóre potrzebne przysłowia.

1. Honory zmieniają humory.
2. Gdzie cię radzi widzą, tam rzadko bywaj; a gdzie nie radzi, tam nigdy.
3. Według stawu syp groblę.
4. Tłustego połcia nigdy nie smaruj.
5. Zawsze się oglądaj na tylne koła.
6. Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzą.
7. Polska i Litwa mawiają: Darowanemu koniowi w zęby nie patrzają.
8. Jestto cnota nad cnotami,
   Trzymać język za zębami.
9. Pieczone gołąbki
   Nie idą same do gąbki.
10. Prawda w oczy kole.
11. Cudze ręce lekkie, ale niepożyteczne.
12. Czapką, papką, szkapką,
    Solą, rolą, wolą,
    Ludzie ludzi niewolą.

Babunia i Celinka.

Obok ciemnéj Babuni Celinka siedziała,
„Jabym ci,“ rzecze, „Babciu, moje oczki dała,
„A miałabyś tak jak nowe,
„Bo me oczki czérstwe, zdrowe;
„Ale któż je tobie wprawi?“
„„Niech ci Pan Bóg błogosławi,
Moje dziécię ukochane!
Ja już taką pozostanę.“‟
Mówiła Babcia ze łzami. —
„„I ty pozostań z twojemi oczkami.
Ale będę prosić Boga,
Aby moja wnuczka droga
Zawsze czérstwe oczki miała,
Za to, że z biédną Babcią zamienić je chciała.“‟

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę, rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)